Nr 165. Wtorek 29 sierpnia (11 września) 1906 roku. Rok I.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9, (róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.
Za dodatkową opłatą 10 kop. miesięcz. prenumeratorzy „Dziennika“ otrzymują tygod. dodat. ilustrow. „Naród“ i dwutygod. dodat. rolniczy.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, k 10. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914, **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

KALENDARZ.

29 (11) Wtorek—św. Marty P.
30 (12) Środa—Róży
31 (13) Czwartek—Rajmunda W.
1 (14) Piątek — Idziego Op.
2 (15) Sobota — Stefana Kr.
3 (16) Niedziela—Pocieszenie N. M. P.
4 (17) Poniedz.—Rozalii P.

Wschód słońca o godz. 5 m. 25.
Zachód słońca o g. 6 m. 29.
Długość dnia godz. 13 m. 4.
Ubyło dnia godzin 2 m. 40.

Wschód księżyca o g. 10 m. 12
Zachód księżyca o g. 9 m. 28 w.
Pierw. kw. d. 29 o godz. 2 m. 17 r.

Tow. Gimnastyczne. Dziś od 6—7 ćwiczenia dla pań.

Przegląd polityczny.

Czesko-węgierskie zbliżenie. — Poglądy posła Klofacza na federacyę w Austryi.— Afera ministra Podbielskiego. — Tajemnica dwóch kolonizacyi. — Wojownicza mowa króla Piotra.

Zbliżenie Czechów do Węgrów, pomimo, że się sfery polityczne w Pradze tego wypierają, przechodzi powoli z dziedziny marzenia w rzeczywistość. Pierwszymi zwiastunami zgody czesko-węgierskiej są studenci czeskich zakładów wyższych i uniwersytetów w Pradze, którzy postanowili odbyć wycieczkę zbiorową do Budapesztu, celem zawiązania bliższych stosunków z młodzieżą węgierską. A jakkolwiek niemieckie dzienniki i niemieccy politycy zbliżenie to lekceważą, to jednak zainteresowanie, jakie zbliżenie się to w sferach niemieckich wywołało, świadczy, że ten nowy a pocieszający objaw w życiu wewnętrznem dwu największych narodów, tworzących monarchię austryacko-węgierską, w wysokim stopniu poczyna niepokoić naszych hegemonów niemieckich. Przewódca czeskich radykałów, poseł Wacław Klofacz, jeden z głównych propagatorów zbliżenia czesko-węgierskiego, tak się o tem do redaktora Pesti-Naplo wyrażał:

„Moja podróż do Budapesztu ma, oczywiście, charakter polityczny. Chciałbym zebrać informacye o tem, jaki jest nastrój dla Czechów w Budapeszcie. Omawiając wspólne sprawy, poseł Klofacz zauważył, że już dziś są w Węgrzech politycy, uznający potrzebę porozumienia czesko-węgierskiego. Obydwu bowiem narodom zagraża wspólny nieprzyjaciel, a nieprzyjacielem tym jest wszechniemieckość. Pangermanizm jest dziś niebezpieczniejszym, niż kiedykolwiek, zagraża on w równej mierze Węgrom, jak i Czechom, a jeżeliby Czesi ulegli w walce z germanizmem, to po nich przyjdzie kolej na Węgry. Niepodobna polityki robić na najbliższe dni i trzeba pamiętać o przyszłości. Czesi sami za słabi są aby się mogli oprzeć nawale germańskiej, to też muszą myśleć o sprzymierzeńcach. Stąd wypłynęła myśl aliansu czesko-węgierskiego. Dotychczas polityka wiedeńska, wierna zasadzie *Divide et impera*, podjudzała narody jedne na drugie, Czechów wygrywała przeciw Węgrom i przeciwnie. Tak było przez wieki. W Czechach do dziś dnia są politycy, którzy w Węgrach uważają jedynie tylko nieprzyjaciół i ciemiężycieli Słowian, nie pamiętając, że prócz domowych niesnasek, narody te mają przed sobą wielkie zadanie walki o narodową egzystencyę, walkę z Wiedniem i z Berlinem i to jest w tej chwili najważniejszem. W tej walce przeciw Wiedniowi i Berlinowi muszą się łączyć wszyscy, którym zagraża wspólne niebezpieczeństwo. A niebezpieczeństwo to jest groźne.

W życiu politycznem i w walce politycznej musi przedewszystkiem interes narodowy, egoizm narodowy kierować. Historyczne przyczyny nakazują Czechom i Węgrom, pomimo drobnych nieporozumień, łączyć się we wspólny sojusz.

W ostatnich czasach, w walce węgierskiej koalicyi przeciw niemieckiemu wojsku na Węgrzech, tej ostoi niemieckiej hegemonii na wschodzie, Czesi byli po stronie Węgier i w tym duchu przemawiali w parlamencie wiedeńskim i wspólnych delegacyach. We wspólnym sojuszu obydwa narody nie mają się czego obawiać, gdyż ani Czesi Węgrów czechizować, ani Węgrzy Czechów zmadyaryzować nie potrafią. Zarzucano Czechom, że nie mogą się łączyć z Węgrami, ciemiężycielami Słowaków, na to Czesi mogą odpowiedzieć, że są z pewnością dobrymi Słowianami; lecz że w dzisiejszem życiu politycznem niepodobna działać negatywnie, trzeba pracować pozytywnie. A polityka sympatyi i uczuć dziś nic nie jest wartą. Czesi dziś sami są uciskani i nic nie mogą pomódz Słowakom. W wielkich sprawach niepodobna prowadzić polityki studenckiej. Wiemy doskonale, że w sprawach ekonomicznych pomiędzy Czechami a Węgrami istnieją pewne różnice, ale różnice te nie powinny nas odwieść od szukania dróg do wzajemnego porozumienia. Czesi nie obawiają się ruchu tulipanowego na Węgrzech, przeciwnie, mniemają, że o ile ruch ten skierowanyby był przeciw austryackiemu przemysłowi niemieckiemu, Czesi mogą wyciągnąć zeń same tylko korzyści.

Jaki jest cel tej agitacyi Klofacza i jego zwolenników na Węgrzech?

— Przebudowanie monarchii austryackiej.

— A więc przebudowa polityczna i prawno-państwowa?

— Tak jest. W miejsce dzisiejszego dualizmu, tryalizm w Austryi. Jeżeli się do tego doda, że Chorwacya dąży do połączenia się z Bośnią, Hercegowiną i Dalmacyą, a Galicya do zupełnego wyodrębnienia i usamowolnienia politycznego i ekonomicznego, to program przyszłej przebudowy państwa nie będzie czem innem, jak urzeczywistnieniem dawnej idei Franciszka Smolki federacyi państw.

* *
*

Sprawa ministra pruskiego, Podbielskiego, uwikłanego w oszustwa liwerunkowe firmy Tippelskirch, została ostatecznie załatwioną w ten sposób, że minister rolnictwa, Podbielski, pozostaje na razie na swem stanowisku w radzie korony, a natomiast zerwać ma wszelkie stosunki pieniężne z firmą Tippelskirch. Decyzya ta zapaść miała na ostatniej radzie koronnej w Berlinie na osobiste życzenie cesarza Wilhelma.

Na zewnątrz podają dzienniki półurzędowe motywy tej decyzyi, jako wypływające z pobudek cesarza, który nie chciał pod wpływem opinii publicznej usunąć skompromitowanego ministra. W istocie tkwią głębsze przyczyny, mające swe źródło w stosunku ministra Podbielskiego do kanclerza państwa Bülowa, którego stanowisko po ustąpieniu Podbielskiego, mogłoby być zachwiane. Berliński „Vorwärts“ twierdzi z całą stanowczością, że z korupcyą kolonizacyjną związane jest również nazwisko księcia Bülowa i dlatego w Berlinie czynią wszelkie usiłowania, ażeby całą sprawę zatuszować. Sprawa ta wszakże zaraz po zwołaniu parlamentu niemieckiego zostanie na jaw wydobyta, a wtedy na nic się nie przydadzą wszystkie tuszowania. Niemcy doczekały się swojej panamy i nic ich nie uchroni przed odkryciem całego systemu korupcyjnego, na którym opierają się dwie kolonizacye: afrykańska i poznańska.

*
* *

W Serbii i Bulgaryi daje się zauważyć bardzo wojowniczy duch. Dla charakterystyki chwili wypada przytoczyć mowę, którą król Piotr wypowiedział onegdaj w Negotinie. Obowiązkiem jest naszym—mówił król—bronić ojczyzny aż do ostatniej kropli krwi i czujnie stać na straży narodowych praw dzisiejszego królestwa. Serbia będzie dążyła do utrzymania porządku i spokoju na półwyspie Bałkańskim, gdyby jednakże ktokolwiek chciał skorzystać z niepokoju na Bałkanie i dla siebie chciał z tego wynieść korzyści, Serbia gotową jest w każdej chwili z całą siłą odeprzeć wszelką napaść. Pod czyim adresem król Piotr tę wojowniczą wypowiedział mowę nie wiadomo, ale to pewne, że od kilku dni zbroi się Serbia i Bulgarya, a wojska tureckie wysłane zostały na granicę bulgarską. Na Bałkanach znów zbiera się groźna burza.

W.

Listy warszawskie.

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“*).

Dnia 7 września.

Represye rządowe w naszym kraju idą w kierunku coraz mniej zrozumiałym. Są one żywym dowodem, że władze tutejsze nietylko nie mają w sobie odrobiny poczucia sprawiedliwości, o czem zresztą wiadomo było oddawna, ale również, że działają na naszym gruncie w sposób najzupełniej mechaniczny, nic a nic nie oryentując się w położeniu i stosunkach kraju.

Mieliśmy świeżo kilka tego dowodów. Zawieszenie działalności „Sokoła“ na czas stanu wojennego jest samo przez się zupełnie niezrozumiałe, ile że członkowie tego Towarzystwa poza gimnastyką i ćwiczeniami fizycznemi nie zajmowali się żadną działalnością polityczną.

Świeżo zaś zaszedł fakt nowy, rzucający ponure światło na samowolę i bezprawie, jakie panują w naszym kraju skutkiem złej woli i ciemnoty władz.

W dniu dzisiejszym nadszedł do Warszawy od jednego z włościan z pow. opoczyńskiego, człowieka najzupełniej wiarogodnego, list, z opisem wstrząsającego bezprawia, jakiego dopuściło się wojsko we wsi Smardzewicach, na osobie byłego posła do Izby Państwowej, powszechnie szanowanego włościanina z tejże wsi, Józefa Ostrowskiego. Z listu tego redakcye warszawskie nie mogły skorzystać w całości, z powodu możliwych represyi prasowych. Przesyłam go wam zatem w całości, zmieniając jedynie ortografię.

„Z dnia 3 na 4 września nocą o godzinie wpół do jedynastej, trzech nieznajomych ludzi zbudziło pisarza gminy Uciewel, Ignerowicza, ażeby odebrał papiery pilne od naczelnika powiatu opoczyńskiego, i skoro pisarz otworzył drzwi, dali kilka strzałów do niego, kładąc go trupem odrazu. Zbrodniarze zbiegli bez śladu. Lecz że był to człowiek pilny w swej służbie administracyjnej, z tego powodu naczelnik powiatu przyjechał z dragonami do Smardzewic. Po przeprowadzeniu śledztwa, naczelnik odjechał, pozostawiając wojsko, które całą noc dopuszczało się strasznych gwałtów i rozbojów. Naprzód pobili stróży wiejskich, niewiadomo z jakiej przyczyny, a później przyszli do mieszkania byłego posła do Izby państwowej, Józefa Ostrowskiego, wyważyli drzwi i wywlókłszy go na dwór, bijąc kolbami, pytali o rewolwer

i kto zabił pisarza Ignerowicza. Poseł nie mógł objaśnić, bo o tem nie wiedział, więc go ustawili pod płotem do rozstrzelania. Poseł prosił wykonawców o czas do modlitwy, a skoro odmówił „Zdrowaś Maryo" i „Pod twoją obronę", mówi: teraz strzelajcie! Wtedy zaczęli bić go nielitościwie kolbami i kopać nogami, szczególną odwagą odznaczał się pewien żandarm, który był przebrany za dragona. Żona i dzieci czepiały się rąk oficera, błagając o miłosierdzie, także i onych pobili. Posła zaraz wywieźli do szpitala nocą, rodzinę pozostawili w domu, a do Smardzewic dnia następnego sprowadzili jeszcze więcej wojska."

Takie jest brzmienie tego dokumentu. Komentarzy chyba nie potrzeba. Tak walczą władze w kraju naszym nie z rewolucyonistami, bo tych nie umieją nigdy dosięgnąć, ale z narodowymi demokratami, i wogóle z całem naszem społeczeństwem.

E. M.

Sprawy polskie.

Z Królestwa.

O P. P. S.—Ucieczka więźniów.—Szkody w monopolach.—Straszny wypadek.

*** Półurzędowa „Rossija" w jednym ze swoich ostatnich numerów zamieściła obszerne streszczenie korespondencyi krakowskiej do londyńskiej „Tribune" o organizacyi partyi „P. P. S.".

Otóż, według wzmiankowanej korespondencyi, liczne akty agresywne, dokonane przez P. P. S., są dziełem centralnej organizacyi bojowej, która powstała w styczniu r. b., w celu zjednoczenia wszystkich drobnych organizacyi miejscowych. Członkowie tej organizacyi muszą przejść tajny kurs nauki strzelania, wznoszenia barykad, fabrykowania bomb i naprawy broni. W Królestwie Polskiem istnieje kilka takich kursów. Wszyscy członkowie organizacyi bojowej uzbrojeni są w rewolwery systemu Browninga i Mausera, oraz w karabiny. Wśród nich obowiązuje surowa dyscyplina wojenna.

„Partya rozporządza nawet kilku kartaczownicami, które jednak nie były dotąd użyte".

„Co się tyczy powtarzających się często wypadków zabierania pieniędzy skarbowych, to, według korespondencyi, Polska Partya Socyalistyczna uważa siebie za prowadzącą wojnę z Rosyą i z tych względów ma prawo konfiskowania własności rządowej, wypowiadając się kategorycznie przeciw konfiskacie pieniędzy prywatnych i propagując bezlitosne rozstrzeliwanie zwykłych rabusiów ulicznych. Centralnym organem partyi jest „Robotnik", który zamieszcza wykaz „skonfiskowanych" sum. Ogólna suma zdobytych tą drogą pieniędzy dosięga za 12 ubiegłych miesięcy 800,000 rb. Pieniądze te obracane są wyłącznie na zakup broni. Broń kupowana jest w nieznacznej ilości zagranicą, a głównie przychodzi z głębi Rosyi i, oczywiście, jest skrupulatnie przechowywana".

Polska Partya Socyalistyczna, tak samo, jak i inne partye rewolucyjne w państwie, zasilana jest pieniędzmi z Francyi, Anglii, Holandyi, Belgii, Włoch i Ameryki. Niemieccy socyal-demokraci jednakże, zebrawszy 300,000 rubli na rzecz rewolucyonistów w państwie rosyjskiem, wyłączyli z podziału tej sumy Polską Partyę Socyalistyczną.

Jako dowód rozwoju P. P. S., korespondencya wskazuje, że, gdy w r. 1903 roczny dochód partyi wynosił 24,000 rb., to w ostatnim roku dosięgnął miliona rubli.

Cele organizacyi bojowej P. P. S. mają być następujące:

„1) obrona partyi od napadu policyi i wojska; uniemożliwienie administracyi rosyjskiej w Królestwie Polskiem, a w szczególności uniemożliwienie zdjęcia stanu wojennego; 3) podniesienie ducha ludności i przygotowanie powstania; 4) utworzenie kadrów przyszłej partyi, która wywoła powstanie. Polityka partyi polega na tem, aby wyczekiwać, póki Rosya nie osłabnie o tyle wskutek ruchów wewnętrznych, aby uczynić możliwem powstanie. Ideałem partyi jest niepodległa rzeczpospolita demokratyczna, lub — przynajmniej — szeroka autonomia. Rosyjscy socyaliści-rewolucyoniści sympatyzują z tym celem, natomiast socyaliści-demokraci zgadzają się tylko na autonomię".

*** W nocy na d. 14 b. m., jak piszą z Ostrowia w gub. łomżyńskiej do „Warsz. Dniewnika", z miejscowego aresztu zbiegło 6 aresztantów przy pomocy podkopu pod podłogą, z której wyjęli deski.

Areszt ten mieści się w drewnianej oficynie, mającej jedne drzwi oraz okna z kratami, wychodzącemi na podwórze magistratu, gdy boczna i tylna część budynku jest zupełnie ślepa. Budynek ten z frontu i z dwóch boków okolony jest parkanem, w obrębie którego czuwa wartownik. Natomiast tylna ściana jest poza parkanem, a więc—niestrzeżona i z tego skorzystali zbiegli aresztanci.

*** Straty, jakie poniósł rząd wskutek zamachów na sklepy monopolowe w Warszawie, przedstawiają się po dokładnem obliczeniu jak następuje:

Od d. 14 stycznia do 14 lipca r. b. wykonano 62 zamachy na sklepy monopolowe, podczas których zniszczono wódki za 10,608 rb.; butelek — 357 rb. 28 kop., spirytusu skażonego—155 rb. 83 kop., marek stemplowych — 820 rb. 05 kop., ruchomości—85 rb. 86 kop., pieniędzy drobnych — 30 rb., co razem uczyniło 12,057 rb. 02 kop.

Pieniądze wliczone są w wykazie strat tej rubryki towarów, ze sprzedaży których były osiągnięte.

W ciągu lipca st. st., t. j. od d. 14 lipca do 14 sierpnia, zamachów było aż 83, a straty w poszczególnych pozycyach wyniosły: wódka — 7,863 rb. 18 kop., butelki—53 rb. 73 kop., spirytus skażony—234 rb. 16 kop., marki stemplowe — 1,255 rb. 85 kop., pieniądze drobne — 66 rb. 25 kop., ogółem zaś 9,473 rb. 23 kop.

Oprócz tego w ciągu czasu od d. 14 stycznia do 14 sierpnia r. b. zniszczono lub połamano w niektórych lokalach urządzenie sklepowe, jako to kraty, półki, lady sklepowe i t. p., reperacya których wyniosła 800 rb.

Ogólna przeto strata rządu za r. b. do d. 14 sierpnia, wskutek pogromu monopolów w Warszawie, wyniosła 22,330 rb. 25 kop.

Najwyższa strata w pojedyńczym wypadku nie przekraczała 1.600 rubli.

Należy zwrócić uwagę, iż faktyczne straty są znacznie niższe, albowiem o ile wódka, marki stemplowe i banknoty były zniszczone, to rząd stracił tylko tyle, ile kosztuje wódka bez akcyzy, oraz ile kosztuje nadrukowanie marek stemplowych i biletów kredytowych.

*** Przed kilku dniami w przytułku starców i kalek w Górze Kalwaryi, pozostającym pod zarządem warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej, starcy—jak zwykle—zajęci byli pracą w ogrodzie zakładowym.

Nagle usłyszano niezwykły hałas we wnętrzu przytułku.

Po chwili wypadł z gmachu Bolesław Tabaczyk, który od lat sześciu pozostawał w przytułku, człowiek spokojny, który nigdy niczem nie zdradzał nienormalnego stanu umysłu.

W ręku jego błyszczał topór.

Zanim obecni w ogrodzie dwaj dozorcy i starcy poruszyć się mogli, Tabaczyk, w którego oczach błyszczał jakiś dziwny ogień, rzucił się na najbliżej stojącego starca i wymierzył mu straszny cios toporem.

Na widok krwi i trupa w ogrodzie powstał straszny popłoch; kto mógł, uciekał.

Ale nie wszyscy mogli uciekać, kilku chromych i osłabionych ruszyć się nie mogło, lub uciekało zwolna.

Wszyscy oni padli pod ciosami toporu obłąkanego.

Na ogrodzie legło siedem trupów...

Dopiero po chwili wpadł do ogrodu stróż zakładowy i, widząc co się dzieje, rzucił pod nogi szalonego kłodę drzewa.

Tabaczyk przewrócił się. Stróż skorzystał z tego, dopadł do szaleńca, wyrwał mu mordercze narzędzie z ręki i obezwładnił.

Szaleńca zamknięto w jednej z izb pod ścisłym dozorem.

Z Litwy.

Język polski w szkołach. — Uchwały włościan. — Agitacya.

*** P. Kościałkowski rozpoczął wykłady języka polskiego w I gimnazyum w Wilnie. W II gimnazyum i w szkole realnej wykłady rozpoczęły się w ubiegłym roku akademickim w marcu czy w kwietniu b. r. W II gimnazyum wykłada język polski p. Rodziewiczowa, a w szkole realnej p. Gerard Uzięblo.

*** W Pohorelcach, pow. nowogródzki, zebranie gromadzkie postanowiło utrzymywać na swój koszt rodziny aresztowanych włościan. Zebranie odmówiło kwater dla kozaków.

*** W Niebroskach, pow. miński. W tych dniach odbył się liczny mityng włościański z udziałem przedstawicieli soc.-dem., przybyłych z Mińska. We wsiach tworzą się pododdziały mińskiej grupy soc.-dem.

Z W. Ks. Poznańskiego.

Walka o polską naukę religii. — Prześladowanie «Sokoła».

*** Opór przeciwko niemieckiej nauce religii w szkołach W. Księstwa Poznańskiego wzrasta. Codzień gazety donoszą o nowych miejscowościach, gdzie dzieci wzbraniają się odpowiadać po niemiecku na nauce religii i oddają pożyczone im przez szkołę katechizmy niemieckie. Przypadki takie zaszły ostatnimi dniami w Lubochni p. Gnieznem, w Dubinie, w Białożewinie i Wiewiórczynie w powiecie żnińskim, podobne wiadomości nadchodzą z Kujaw z Szymborza i Słupów w powiecie szubińskim.

Niezależnie od tego wysyłają ojcowie rodzin liczne pisma do biskupów swych dyecezyi z prośbą, aby władza duchowna użyła odpowiednich środków, celem przywrócenia dzieciom nauki religii w języku ojczystym. Pism takich wysłało bardzo wiele gmin. Podpisów pod petycyami było ogółem przeszło 12,000.

Dotychczas odbyło się już kilka wieców w tej sprawie, W przyszłości są zapowiedziane dalsze wiece, Najwięcej spodziewać się należy po wielkim wiecu w Poznaniu, który się przygotowuje. Duchowieństwo polskie znajdzie tam wdzięczną sposobność, stanąć tam w całym swoim składzie i zaprotestować energicznie przeciwko używaniu nauki religii świętej do wpajania dzieciom polskim języka niemieckiego.

*** Władze pruskie tak dalece prześladują Sokołów, że rozpędzają nawet prywatne zebrania towarzyskie, jeśli podejrzywają, że jest to zlot Sokołów. Ubiegłej niedzieli policya kazała się rozjechać gościom p. Niemojowskiego w Nowej Wsi pod Swarzędziem, a w kilka dni przedtem toż samo stało się w majątku dra Alfreda Chłapowskiego, który zaprosił do siebie kilkudziesięciu Sokołów i członków Straży. Pp. Chłapowski i Niemojowski wytoczyli policyi proces o „zbrojne najście domu".

Głosy rosyjskie o deklaracyi rządowej.

Wszystkie prawie pisma rosyjskie umieściły w numerze piątkowym ocenę deklaracyi rządowej z dnia 24-go b. m. Głosy pism liberalnych i radykalnych, z nieznacznymi wyjątkami, są prawie identyczne

Oceniając program reform, zapowiadanych przez deklaracyę w najbliższej przyszłości, „Riecz" pisze:

«Nie może być wątpliwości, że te wszystkie zarządzenia mogą mieć bardzo dobroczynne skutki, lecz nie może być dwóch zdań i co do tego, że w obecnej chwili, kiedy w kraju poprostu nie sposób jest żyć, usunięcie tych ograniczeń, które parę lat temu stworzyłoby poprostu nową erę, przejdzie całkiem niepostrzeżenie i w każdym razie nie usunie tego złego, nad którym rząd uważa za potrzebne zastanowić się. W szeregu tych ran społecznych, część ich uwzględniona w deklaracyi, stanowi taki drobny ułamek, że dojrzeć go można zaledwie przez mikroskop».

Projektowane środki represyi nasuwają gazecie jeszcze bardziej pesymistyczne uwagi:

«Kiedy w 60 latach rząd francuski ogłosił, że jest zdecydowany stłumić rozruchy, Rochefort zjadliwie odpowiedział w «Lanterne»: wszystkie rządy całego świata były zawsze zdecydowane tłumić rozruchy, nie przeszkodziło to jednak żadnemu rządowi wylecieć w powietrze».

Gazeta przypuszcza, że wszyscy ministrowie rosyjscy byli pełni najlepszych chęci w tym kierunku i nie szczędzili środków walki z ruchem rewolucyjnym.

«Ale przecież sam rząd uznaje, że środki te są niedostateczne, że budzą one niezadowolenie w społeczeństwie, które w ten sposób rewolucyonizują się, że środki te otwierają nadzwyczaj szerokie pole dla samowoli z góry. Jeżeli więc przypuścimy, że obecny gabinet jest zdolny do większej energii i uporu w walce z rewolucyą, za pomocą tych samych środków, to żadne wysiłki rozsądku nie mogą usunąć obawy, że rezultaty takiej pracy muszą być jeszcze smutnieejsze.

„Oko" ironicznie pochwala ostrożność ministerstwa, które nie poszło za przykładem Goremykina, lecz z początku rozwiązało Izbę Państwową, później zaś wydało deklaracyę.

«Deklaracya ta nie mogłaby być przeczytaną pierwszej Izbie dlatego, że ministerstwo byłoby przyjęte w taki sam sposób, jak deklaracya Goremykina».

Podkreślając całą potworność sądów wojennych pośpiesznych, i niedających żadnej gwarancyi słuszności wyroków, „Oko" reasumuje swój sąd w ten sposób:

«Deklaracya 24 sierpnia określa stanowcze zamiary rządu, o śmiałości którego nie jest przekonany nawet on sam. Możemy być wdzięczni za to, że rząd wypowiedział się z taką otwartością, lecz nie możemy się zgodzić z tem, że stanął on na pewnej drodze do uspokojenia kraju i naprawy stosunków.

Dojść do tego celu można tylko przez Izbę Państwową. Środki lecznicze są tylko w jej ręku. Żywimy wielką obawę, że rząd p. Stołypina będzie przekonany o tem wkrótce, w sposób bardzo dobitny».

„Strana" jest bardziej pobłażliwą i uważa komunikat za akt bardzo doniosły:

«Nakreślony w komunikacie program reform mógłby niewątpliwie wywołać współczucie i uznanie wszystkich zwolenników pokojowego, lecz energicznego i wszechstronnego odnowienia, gdyby został on wydany wcześniej, podczas istnienia Izby Państwowej. Na takim gruncie mógłby powstać kompromis dla pracy ministerstwa i parlamentu.

Ministeryum p. Stołypina zrobiło energiczny krok naprzód, w kierunku sformułowania celów polityki rządowej. I my upatrujemy w tem sformułowaniu znaczne zbliżenie się do planu reform, projektowanych przez Izbę Państwową».

Pomimo tego, gazeta nie może zamilczeć sprzeczności między programem reform, a środkami wzmożonej represyi.

«Rząd już przyznał, że tylko urzeczywistnienie szerokich reform powróci Rosyę do normalnego życia i ma zamiar w ten sposób oddziaływać na społeczeństwo. Lecz czyż nie jest to jasne, że, usiłując jedną ręką wywołać uspokojenie drugą paraliżuje ono skuteczność tych uspakajających środków, projektując represye i otwierając szeroką arenę dla samowoli».

„Rusk. Wiedomosti" zestawiają mglistość zapowiadanych reform z kategorycznym tonem projektowanych represyi, które uzbroją administracyę w cały szereg nadzwyczajnych pełnomocnictw.

«Pełnomocnictwa te są bardzo zbliżone do tego, co przyjęto nazywać dyktaturą. Jeżeli otrzymają je nie centralne organy władzy, lecz lokalne, musi jeszcze bardziej spotęgować ich znaczenie i skrępować ludność. Oczywiście, rząd nie uwzględnił jednego, a jedynie skutecznego środka walki z ruchem rewolucyjnym, t. j. uspokojenia ludności za pomocą uwzględnienia jej potrzeb. Do jakiego rezultatu doprowadzą projektowane środki — pokaże przyszłość, trudno jednak wierzyć, ażeby mogły one dopiąć swego celu i zatrzymać ruch rewolucyjny».

„Towariszcz" wychodzi z tego założenia, że spotęgowanie represyi jest logiczną konsekwencyą dla rządu, który zaczął od rozwiązania Izby.

«Porządek, który zamierza wprowadzić w kraju obecny gabinet, jest do takiego stopnia potworny, że trudno znaleźć coś podobnego w całej historyi cywilizowanego świata. Ale jest to rzecz, niedająca się urzeczywistnić w Rosyi współczesnej, gdzie biurokracya zarówno cywilna, jak i wojskowa, zupełnie nie jest zdolna do wykonania projektowanego programu.

Dlatego więc jesteśmy tego zdania, że społeczeństwo powinno zachować spokój i spokojnie wyczekiwać rezultatów tego nowego eksperymentu. Będzie on bardziej krótkotrwałym, niż wszystkie poprzednie i rezultaty jego będą bardziej pouczające».

„Kij. Torg. Gazeta" radzi rządowi wyzbyć się przesądu, że tylko grupa rewolucyonistów robi niemożliwem spokojne życie społeczeństwa. Ludzie najbardziej pokojowi są obecnie przeświadczeni, że tak żyć dłużej nie można.

„Now. Wremia" streszcza komunikat, zachowując ze swej strony dyplomatyczne milczenie. Prognostyk dla gabinetu i jego projektów niezbyt pomyślny, bo stary Suworin ma dobry węch i wie dobrze, skąd wiatr wieje.

(z.).

KRONIKA.

— **Z T-wa gimnastycznego.** Ruchliwe i sympatyczne T-wo urządza w sobotę, 2-go września, o g. 9-ej, w swym lokalu przy (ul. Luterańskiej w domu Nr 32) Wieczornicę dla członków i ich rodzin. Członkowie i ich rodziny płacą za wstęp z kolacyą 1 rb., wprowadzeni przez nich goście 1 rb. 50 kop. Zapisy przyjmują się w lokalu T-wa tylko do czwartku 31 b. m.

— **Sprawy miejskie.** Radny miejski, p. Wołyński, złożył w zarządzie miejskim deklaracyę, tyczącą się rozszerzenia rynku Halickiego. Rynek ten przynosi miastu dochody, przewyższające 45,000 rb., a jest do tego stopnia ciasny, że fury włościańskie z produktami wiejskimi muszą stawać na przyległych ulicach: Dymitrowskiej i Złotoustowskiej, tamując ruch przechodniów i dorożek. Tymczasem plac targowy może być znacznie rozszerzony przez dołączenie doń ogródków, ciągnących się obok chodników, z prawej strony Bibikowskiego bulwaru, na przestrzeni między rynkiem a szosą kadecką. Ogródki te mogą być zniesione na mocy obowiązujących przepisów miejskich w ciągu tygodnia, na koszt właścicieli przylegających domów. P. Wołyński prosi, aby deklaracya ta została rozpatrzoną przez Zarząd miejski, a w razie, gdyby zarząd uważał, że rozstrzygnięcie jej przechodzi jego kompetencyę, żąda aby została ona przedłożona Radzie miejskiej z dołączeniem opinii komisyi rynkowej.

D. 3 września w parku Mikołajewskim odbędzie się zabawa na rzecz Towarzystwa opieki nad kobietami. Zarząd miejski udzielił swego pozwolenia pod warunkiem, iż ceny na bilety wejściowe nie będą zbyt wygórowane.

Przy jednej z miejskich szkół dwuklasowych są urządzone kursy rękodzielnicze, które jednak dla braku środków nie mogą dawać zadawalniających rezultatów. Obecnie zarząd główny Towarzystwa polepszania warunków pracy ludu w Petersburgu zwrócił się do zarządu miejskiego z propozycyą wystarać się w ministeryum o pozwolenie przekształcenia kursów tych na szkołę rzemieślniczą i o subsydyum rządowe pod warunkiem, jeżeli mieszkańcy kijowscy ze swej strony zobowiążą się składać na ten cel pewną kwotę stałą.

— **Z politechniki.** Dnia 26 sierpnia odbyło się pierwsze w r. b. akademickim posiedzenie rady profesorów, pod przewodnictwem nowoobranego dyrektora politechniki, W. Timofiejewa. Przy zagajeniu posiedzenia przewodniczący oznajmił, że będzie się ściśle przytrzymywał tradycyi swego poprzednika, profesora Czerwińskiego. Poza tem, w liczbie innych kwestyi, omawiano sprawę zwiększenia liczby wakansów dla nowowstępujących i zdecydowano zaliczyć w poczet studentów jeszcze 60 osób, również przyjąć, jako wolne słuchaczki, wszystkie kobiety, które składały w r. b. ogzamina konkursowe.

— **Posiedzenie partyi kadetów.** Kijowski komitet miejski partyi „wolności ludu" zaprasza członków partyi na zebranie, mające się odbyć w d. 2-go września r. b. w teatrze ludowym na placu Troickim o godzinie 7-ej wieczorem.

Porządek dzienny zebrania oznaczono następujący:

a) sprawy bieżące,
b) wybory delegowanych od m. Kijowa na 4 zjazd partyi,
c) rozpatrzenie spraw, połączonych z taktyką w najbliższej przyszłości.

Przed posiedzeniem i w czasie przerwy będą przyjmowane opłaty członkowskie i ofiary.

Członkowie będą wpuszczani po okazaniu biletów zapraszających.

— **Listy anonimowe.** Ilość listów z żądaniem pieniędzy z każdym dniem się wzmaga. W tych dniach list podobny otrzymał p. Paszkow, właściciel sklepu kolonialnego na Kreszczatiku. Odróżnia się on tem od wszystkich innych, pisanych przez t. zw. anarchistów, że napisany jest językiem poprawnym. Kończy się list uwagą, że nie każdemu uda się zemknąć za granicę, jak to zrobił Zdrojewski.

W sobotę, d. 26 b. m. w posiadłości Zajcewa przy ul. Aleksandrowskiej, aresztowano dwóch, jak przypuszczają, członków t. zw. „organizacyi anarchistycznej."

— **Z wojennego sądu okręgowego.** Wczoraj wojenny sąd okręgowy rozpatrywał sprawę młodego żołnierza 169 mirgorodzkiego pułku piechoty, Larwana Bebijaszwili. Sprawa polegała na tem, iż w d. 17 maja r. b. w czasie musztry 9 roty oznaczonego pułku z szeregu wyskoczył żołnierz Bebijaszwili i z karabinem w ręku rzucił się na musztrującego rotę podoficera Oniszczuka z zamiarem pchnięcia go bagnetem. Śledztwo wykazało, iż podofcer Oniszczuk zauważył, że szeregowiec Bebijaszwili nieumiejętnie i niedbale wykonywuje musztrę. Wiedząc o tem, że B. jako mieszkaniec Kaukazu, źle rozumie po rosyjsku, starał się na migi wytłómaczyć mu o co idzie i dotknął kolbą lewej nogi. Wówczas B. zamierzył się na swego pedagoga bagnetem i byłby go pchnął, gdyby ten w porę nie zasłonił się karabinem. Szeregowiec wówczas odszedł w kierunku namiotów, nie zważając na rozkaz Oniszczuka, aby wrócili do szeregu.

Na sądzie oskarżony przyznał się do winy, dodając tylko to, że owo tłómaczenie na migi polegało na daniu mu szczutka w nos i uderzeniu z całej siły kolbą w nogę. Hardy Kaukazczyk nie mógł znieść tej obelgi spokojnie i w uniesieniu rzucił się na swego naczelnika.

Bebijaszwili nigdy nie był ani sądzonym, ani karanym.

Po krótkiej naradzie sąd skazał B. na 20 dni aresztu.

Spodziewano się znacznie cięższej kary, mianowicie skazania do ciężkich robót.

— **Z instytutu muzycznego.** Dyrektor instytutu muzycznego w Warszawie podaje do wiadomości, że w instytucie, pozostającym obecnie pod kierunkiem p. Emila Młynarskiego rozpoczęto przyjmowanie zapisu uczniów i uczennic, i że zapis ten będzie trwał do 1 (14) września, lekcye zaś rozpoczynają się w dniu 2 (15) września. Językiem wykładowym w instytucie jest obecnie polski. Uczniowie, odznaczający się pilnością i postępem w naukach, przez czas pobytu w instytucie korzystają z odroczeń w odbywaniu powinności wojskowej.

— **Szkoła.** Mieszkańcy wsi Rozliw pow. czechryńskiego, wybudowali u siebie szkołę ludową, prócz tego, ofiarowali na jej użytek 350 sążni kw. gruntu i 120 rb. zapomogi rocznej. Ponieważ środki te są zbyt skromne na utrzymanie szkoły, zwrócili się oni z początku do zarządu dyecezyi, potem do ministeryum oświaty z prośbą o przyjęcie jej pod swoją opiekę; lecz i tu i tam spotkali się z odmową, motywowaną brakiem środków. Obecnie udali się włościanie z tą samą prośbą do zarządu powiatowego ziemstwa, który ze swej strony zwrócił się do zarządu ziemskiego gubernialnego z prośbą o poparcie inicyatywy włościan.

— **Kursa agronomiczne we wsi Prusach.** Ministerstwo zawiadomiło zarząd kursów agronomicznych we wsi Prusy, że zapomoga w kwocie 2,000 rb., wypłacana byłemu właścicielowi kursów, p. Osadczemu, będzie wypłacaną kursom nadal, pod warunkiem jednak, że zostanie opracowany szczegółowy program nauk, który powinien być złożony w departamencie ministerstwa do zatwierdzenia i będą nabyte niezbędne podręczniki naukowe. Wogóle ministerstwo tylko w takim razie może łożyć na te kursa, jeżeli rezultaty ich pracy okażą się zadawalniającymi.

— **Aresztowanie.** Były poseł do Izby państwowej od miasta Czerkas, S. I. Wyrowoj, obawiając się prześladowania administracyi, wyjechał za granicę. Aresztowano jednego z jego znajomych, p. Rożkowa, z którym W. jeździł przed udaniem się za granicę na chrzciny do sąsiada.

— **W sprawie przewozu zboża do miejscowości, dotkniętych klęską nieurodzaju.** W zarządzie kolei Poł.-Zach. otrzymano okólnik treści następującej: Z powodu nieporozumień, wynikających przy ekspedycyi zboża bez zachowania kolei według taryfy ulgowej do miejscowości, dotkniętych nieurodzajem, podaje się do wiadomości, że ekspedytorowie powinni składać na stacyach stosowne certyfikaty wydziału ziemskiego, pozostające na stacyi, jako dokumenty usprawiedliwiające; dla korzystania zaś z taryfy ulgowej, należy okazywać osobne certyfikaty.

— **Rewizye.** Policya miejscowa zrewidowała w ostatnich dniach mieszkanie jubilera Krasnoludskiego (M. Żytomierska Nr 3), Libermana (Mieżygorska Nr 10) i rzeźnika Ignatowicza, którego syna, Jankiela, przyłapano w tych dniach z materyałami wybuchowymi. Rezultaty rewizyi są nader nieznaczne.

— **Jarmarki.** Mieszkańcy wsi Buki, pow. humańskiego zwrócili się do zarządu ziemskiego z prośbą, aby jarmarki w tej wsi zostały przeniesione z niedziel na wtorki. Prośbę swoją uzasadniają oni tem, że zgiełk jarmarczny przeszkadza modlącym się, odrywając ich uwagę od nabożeństwa.

— **Zaległości zboża na kolejach Połudn.-Zachod.** doszły do 10,000 wagonów ($7\frac{1}{2}$ miliona pudów), a na przylegającej do nich wązkotorowej podjazdówce przeszło do 600 wagonów (45,000 pudów). W liczbie zaległości na kolejach Połud.-Zachod. jest przeszło 7,000 wagonów, adresowanych do Odesy i Nikołajewa. Braku w wagonach niema i ładowanie, oraz ekspedecya zboża odbywa się bez przeszkód. Przyczyną zaś zaległości jest to, że Odesa nie jest w stanie wyładowywać więcej, niż 1,000, a Nikołajew—więcej, niż 150 wagonów dziennie.

— **W sprawie umierzwienia gruntów.** Ziemstwo kijowskie rozesłało kwestyonaryusz dotyczący stanu umierzwienia gruntów w gub. kijowskiej. Z otrzymanych 545 odpowiedzi, obejmujących 2,342 punkty zaludnione:

11% wskazuje iż w opisywanej miejscowości unawożoną jest ½ grunt.
31,5% „ „ ¼ „
22,4 „ „ ⅓ „
31,4 „ „ 0 „
3,7 „ „ wszystkie grunta.

Cały obszar gruntów jest umierzwiony we wsiach Zarudyńce i Żorniszcze pow. lipowieckiego, Worobiówka i Tatarynowka pow. skwirskiego.

Nieumierzwione grunta w Sokołówce pow. humańskiego.

— **Napad na pociąg towarowy.** Onegdaj na stacyę „Słobódka" kolei Poł.-Zach. przywieziono znalezionego na torze silnie potłuczonego smarownika pociągu towarowego Nr. 24, który opowiedział, że na brek wagonu, na którym on się znajdował, wskoczyło w czasie biegu pociągu 3 nieznanych ludzi i zażądali wydania dokumentów na znajdujące się w pociągu towary. Przekonawszy się, że dokumentów takich smarownik nie przechowuje, złoczyńcy zepchnęli go z breku na tor, poczem, jak się okazało, zerwali plomby z wagonu, w którym było zboże, lecz nic nie ruszyli.

— **Wypadki na kolei.** Dnia 26-go sierpnia, na Fastowskiej linii kolei Połudn.-Zach., o kilka wiorst od stacyi Fastów, w jednym z wagonów pociągu towarowego złamała się oś, co wywołało wykolejenie się dwóch i uszkodzenie 8 wagonów, również i uszkodzenie toru. Pociągi były zatrzymane na trzy godziny.

Tegoż dnia na stacyi „Migajewo" maszynista zbliżającego się towarowego pociągu nie zwrócił uwagi na sygnał, wymagający zatrzymania się pociągu i, wjechawszy na stacyę, uderzył lokomotywą w drugi towarowy pociąg, przyczem rozbito 6 wagonów i uszkodzono tor, co wywołało przerwanie ruchu na 8 godzin.

— **W sprawie ucieczki więźniów.** W sprawie stosowania 968 art. kod. karn. do więźniów, którzy uciekli, i których w ciągu 1-go dnia schwytano, minister spraw wewnętrznych zawiadomił kijowskiego gubernatora, że w stosunku do więźniów, którzy uciekli przed odbyciem kary, przez sąd wymierzonej, i którzy następnie byli schwyceni, władza więzienna, przy udziale prokuratoryi, winna zbadać, czy odłączenie się więźni popełnione było z celem ucieczki, czy też miało cechy czasowego oddalenia się w innych celach. W pierwszym wypadku więźniowie podlegają rygorowi ostatniej części 968 art. procedury kryminalnej, a w drugim art. 395 i 397-go ustawy o aresztowanych.

OSOBISTE.

— W dniu 5 września spodziewany jest w Kijowie przyjazd nowomianowanego gubernatora kijowskiego A. Wieretiennikowa.

— Naczelnik kolei Południ.-Zach. inżynier K. Niemieszajew, pomocnik jego S. Lamin i zastępca I. Chiżniakow — wyjechali na linię.

— ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Pasażer M. Chazin zeskoczył na stacyi «Kalarasz» z wagonu, nie doczekawszy się zatrzymania pociągu; Chazin upadł pod koła i został zabity.

— CIĘŻKIE KALECTWO. Dnia 26 sierpnia, pociąg towarowy, idący z Fastowa do Kozanki, najechał na kozaka, Andrzeja Wakulenko, liczącego lat 43. Koła wagonów odcięły W. obie nogi i dłonie obu rąk.

— TOPIELEC. Onegdaj, w domu Nr 25, przy ul. Syreckiej, 3-letni W. Sandukowski, bawiąc się w szopie, zbudowanej na stawie, zstąpił na zgniłą deskę, ta pękła i dziecko wpadło do wody. Wydobyto już tylko zwłoki chłopca.

— NOŻOWNICTWO. Wczoraj w nocy, na rogu ul. Karawajowskiej i Żylańskiej jakiś chuligan pchnął nożem w plecy przechodnia B. Bobowa, a sam uciekł. Rannego umieszczono w szpitalu.

— NAPADY. Wczoraj w nocy przy ul. Bilińskiej ograbiono B. Kowalenkę, urzędnika kolejowego.

— W dwie godziny później, na tej samej ulicy ograbiono p. Moskalenkę. Napastnika, G. Kryckiego, tym razem ujęto.

— W niedzielę, w południe przy ul. Kiryłowskiej, tłum pijanych chuliganów napadł na przechodzącego p. Kryżanowskiego, pomocnika zarządzającego fabryką p. Andrzejowskiego i zaczął go bić. Na krzyk p. K. nadbiegł stójkowy, któremu udało się zaaresztować jednego z awanturników, nazwiskiem Kuprianow. Stójkowy poprowadził zaaresztowanego do cyrkułu; po drodze, naprzeciw browaru, tłum robotników z 50 osób złożony, próbował odbić K—wa; na próbie się wszakże tylko skończyło, nadszedł bowiem oddział policyi i rozpędził zbiegowisko. Kuprianow pozostał w ręku policyi.

— ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Wczoraj zrana wykryto zuchwałą kradzież w składzie papieru Iwanowa, przy ul. Aleksandrowskiej. Złodzieje przedostali się do wnętrza sklepu przez suterenę, gdzie w sufitach wybili odpowiednie otwory do sklepu. Ponieważ było to w niedzielę, kiedy sklep był zamknięty, rabusie, nie spiesząc się, zaczęli rozbijać kasę ogniotrwałą. Chociaż najwidoczniej przychodziło im to z ogromną trudnością, ale w końcu wysiłki bandytów uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem: wyjęli z kasy przeszło 100 rb. gotówki i niektóre dokumenty. Nie poprzestając na tem, rabusie zabrali sporą ilość najcenniejszych towarów, poczem tą samą drogą, przez otwór w podłodze, zeszli do suteren i wyszli sobie najspokojniej na ulicę. Zuchwałych rabusiów dotychczas nie schwytano.

— KRADZIEŻE. Zeszłej nocy okradziono sklep oficerski A. Łukaszewicza na Kreszczatiku Nr 39. Wartość skradzionego sukna, guzików i innych rzeczy wynosi 400 rb.

— W niedzielę, w dzień, okradziono mieszkanie p. B. Bema (ul. Trechswiatitielska Nr 17). Złodzieje, dostawszy się do mieszkania przy pomocy dorobionych kluczy, zabrali 10 storublowych listów zastawnych kijowskiego Banku rolniczego, sporo rosyjskich i zagranicznych monet starożytnych i na sumę 522 rb. kosztowności i gotówki. Nie ocalał i kuferek kucharki D. Kowalczuk, której skradli 25 rb. w gotówce.

— Mikołajowi Trejfowowi (ul. Mieżygorska Nr 12), skradziono rzeczy na sumę rb. 70.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 28 sierpnia 1906 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	14,7	24,2	13,9
Barometr przy 0 w m. m.	741,2	744,4	745,4
Stop. wilgotności w proc.	96	70	91
Kier. i sz. (w m. na m. s.	P.P.Z.3	P.Z.3	P.4
Chmurn. wedł. 10 st. sys.	0	9	0
Ilość opadów w m/m.	—	0,5	2,1

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	24,[illegible]
Najniższa	14,[illegible]
„ na powierzchni ziemi	18,[illegible]
Prz. temp. powietrza w ciągu doby	15,[illegible]
Wiel. przec. temp. pow. w ciągu doby	15,[illegible]

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwator.

Minimum barometryczne na północy morza Niemieckiego (Skoodesuess, 756 mm.), w centralnej i południowo-wschodniej Rosyi, Ust'-Miedwiedickaja 750 mm.). Ciśnienie 760 mm. w pozostałej części Europy. Opady w centrze, na U[illegible] w niektórych miejscowościach na zachodzie, północnym zachodzie i południowych kresów Rosyi. Temperatura wyżej normy na wschodzie i północo-wschodzie i w niektórych miejscowościach północo-zachodu, niżej normy w pozostałej Rosyi. Oczekiwane: deszcze w przeważnej części Rosyi, z wyjątkiem północnych i południowo-zachodnich krańców Rosyi, nad Dnieprem cieplej, w pozostałej Rosyi mało zmian pogody.

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga.

Dnia 26 sierpnia.

× Nadzwyczajna rada, która miała się odbyć w końcu bieżącego tygodnia, została na jakiś czas odłożoną. Przygotowaniem do niej zajęte jest bardzo ministerstwo spraw wewn., w którem grupują materyały historyczne konstytucyi rozmaitych państw i rewolucyi francuskiej. Potwierdza się wiadomość, że Pobiedonoscew ma wystąpić przeciwko konstytucyi z własnym projektem, zamieniającym rozporządzenia i reformy ostatnich 2 lat.

× Należące do wysoko postawionych osób, koncesye leśne na rzece Jalu, które były jedną z przyczyn wojny rosyjsko-japońskiej, zostały sprzedane Bankowi japońskiemu.

× „Wiestnik Żyzni", organ s.-d. „bolszewików", wypowiedział się przeciwko ekspropryacyi siłą własności prywatnej i przeciw zamachom politycznym.

× Ostatni komunikat rządowy był redagowany przez tow. min. spr. wewn. Kryżanowskiego i Plewego, syna zabitego ministra.

× Były poseł Afanasiew (trudowik), został wykluczony ze stanu duchownego i zamknięty w klasztorze.

× W ostatnich czasach gen. Klejgels robił usilne starania, aby rehabilitować się przed rządem i sferami peterhofskiemi i podobno udało mu się przedstawić swoją rolę w pogromie kijowskim w innem świetle, niż była przedstawioną dawniej, wobec czego mówią o naznaczeniu Klejgelsa na odpowiedzialne stanowisko po Trepowie, który otrzymał dymisyę i ma wyjechać na czas dłuższy na kuracyę do Baden-Baden.

× Propozycya zniesienia specyalnej ochrony w Petersburgu i Moskwie, zrobiona przez Stołypina, napotkała opór w sferach dworskich. W prowincyi za utrzymaniem ochron zwyczajnych i nadzwyczajnych stoją władze administracyjne miejscowe, które na wszystkie zapytania w tej kwestyi dają do Petersburga odpowiedź, że stan wyjątkowy wywiera na prowincyi duży wpływ i jest koniecznym dla umożliwienia walki z rewolucyą.

× W skład komitetu organizującego 4 zjazdu kadetów weszli członkowie komitetu centralnego: A. I. Kamienka, Hessen i Protopopow.

× Premier Stołypin, na prośbę Muchanowa o pozwolenie na zjazd kadetów, odpowiedział, że pragnie się osobiście rozmówić z Muchanowym.

× Profesorowie: noworosyjskiego uniwersytetu Szczepkin i charkowskiego

Gredeskuł, b. posłowie, zostali uwolnieni z zajmowanych stanowisk.

× Wykłady w petersburskim uniwersytecie rozpoczną się d. 20 października (n. st.).

× Towarzyszem oberprokuratora Synodu został naznaczony masztalerz dworu, Rogowicz, b. gubernator jarosławski, uwolniony z zajmowanej posady po pogromie październikowym.

+ Głód się zbliża w gubernii ufimskiej,zaregestrowano dotychczas 1200000 głodnych. Rozwija się tyfus głodowy i szkorbut.

× W ciągu dnia wczorajszego zabito naczelnika oddziału żandarmów kolejowych w Sewastopolu, agenta policyi w Odesie, policyanta i żołnierza w Łodzi i policyanta w Moskwie, stróża Grendę w Warszawie na Pradze.

× 3 majtkowie z torpedowca „Zorka“ w Sewastopolu, naładowali na łódkę 3 kartacznice i 7 karabinów, przybili do brzegu zatoki koło willi głównego komendanta portu sewastopolskiego i zniknęli bez śladu. Dotychczas ani majtków, ani kartaczownic nie znaleziono.

× W powiecie peterhofskim włościanie przestali płacić podatki bezpośrednie; przypisują ten objaw nietylko ciężkim czasom, ale wpływowi odezwy wyborskiej.

+ Oprócz ziem apanażowych, ustąpionych Bankowi włościańskiemu dla sprzedaży włościanom, na ten sam cel ma być oddane temuż Bankowi 4,000,000 dziesięcin ziemi skarbowej.

× Odezwa rządowa Stołypina utrwaliła jego stanowisko i powiększyła popularność premiera w wyższych sferach. Chwalą jego stanowczość i umiejętność pogodzenia liberalizmu z siłą i powagą władzy. Po ostatnim zamachu premier postanowił bez litości znieść i zburzyć wszystko, co będzie dążyć do rewolucyonizowania mas i co będzie grozić bezpieczeństwu publicznemu. W cyrkularzach swoich do gubernatorów premier zwraca główną uwagę na nieugiętość władz administracyjnych.

+ Kilku wybitnych moskiewskich fabrykantów i przemysłowców robią starania w Petersburgu, aby moskiewskiemu naczelnikowi miasta zabroniono wtrącać się do wewnętrznych stosunków fabrycznych, o ile w fabrykach życie płynie normalnie. Moskiewski naczelnik miasta począł w ostatnich czasach odwiedzać fabryki i zakłady przemysłowe i przeprowadzać kontrolę, nie leżącą w jego kompetencyi. Poza tem naczelnik m. Moskwy przyjmuje liczne delegacye robotników fabrycznych, które skarżą się na nadużycia, popełniane przez administracyę fabryczną i proszą naczelnika Moskwy o interwencyę w sprawie zadośćuczynienia ekonomicznym i innym żądaniom robotników.

+ Ministerstwo oświaty poczęło wysyłać swych delegatów dla zaznajomienia się z działalnością komitetów rodzicielskich. Ministerstwo finansów również wysyła urzędników swoich, którzy mają za zadanie skontrolowanie działalności rad szkół handlowych, których pełnomocnictwa zostały niedawno rozszerzone.

+ Korespondent nasz dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że pewien z wpływowych urzędników synodu wygotował szczegółowy referat o tem, w jaki sposób izolować przyszły wszechrosyjski sobór cerkiewny od publiczności, prasy i wogóle od całego świata.

+ Finlandzkiemu generał-gubernatorowi, ministrowi wojny i innym osobom zaproponowano wypowiedzieć swe opinie o możliwości zniesienia stanu wojennego w Sweaborgu.

× Ministerstwo spraw wewnętrznych znowu poleciło gubernatorom, ażeby ci pod żadnym pozorem nie pozwalali brać udziału osobom postronnym w gminnych i wiejskich wiecach.

Prócz tego urzędnikom gminnych i wiejskich zarządów zabroniono jak najsurowiej układanie nielegalnych wyroków i wydawanie z nich kopii.

× W ostatnich dniach policya zwróciła szczególną uwagę na klub działaczy społecznych, w którym jest biuro stronnictwa „pokojowego odrodzenia“. Dom klubu otoczony jest przez tajnych agentów, którzy bacznie obserwują wszystkich wchodzących i wychodzących z klubu.

× Na zjeździe stronnictwa „pokojowego odrodzenia“, który ma odbyć się w połowie września, postawione będą na porządku dziennym kwestye następujące: 1) równouprawnienie, 2) samorząd lokalny. 3) odpowiedzialność ministrów i 4) sprawy — agrarna i kobieca.

Dyskusya nad temi kwestyami będzie prowadzoną w celu porobienia pewnych poprawek redakcyjnych, niewpływających na zmiany zasadnicze w programie stronnictwa.

× Związek walki czynnej z rewolucyą otwiera filię swoją w Carskiem Siole i w carskosielskim powiecie.

× W sferach biurokratycznych twierdzą, że zlecenie uspokojenia ludności, dane admirałowi Skrydłowowi, nie zostało przez niego załatwione pomyślnie. Nieporozumienie pomiędzy Skrydłowem a komendantem twierdzy sewastopolskiej z jednej strony, i tymczasowym generał-gubernatorem sewastopolskim z drugiej, zakończyło się tem, że Skrydłow poddał się i pozostawiwszy wymienionym dygnitarzom rządy w mieście i twierdzy, zajmuje się li tylko sprawami floty. To poddanie się losowi jest dość charakterystyczne, ponieważ sewastopolski generał-gubernator— admirał floty i bezpośredni podwładny Skrydłowa. W Peterhofie Skrydłow utracił zaufanie i poparcie, co dano mu do zrozumienia szeregiem zimnych odpowiedzi, na zgłaszane przez niego skargi na przeszkody, jakie mu robili generał-gubernator i komendant twierdzy w sprawie uspokojenia ludności.

× Krążą pogłoski, że termin zwołania wszechrosyjskiego soboru został odłożony na czas dłuższy. Posiedzenia komisyi przedwyborczej zostaną wznowione we wrześniu, przyczem program zajęć będzie rozszerzony. Synod żąda, aby program soboru został przedtem oddany do rozpatrzenia wyższemu i niższemu duchowieństwu, na co potrzeba będzie co najmniej roku.

× Ilość towarów, niewyekspedyowanych ze stacyi kolejowych, wynosi w całem państwie przeszło 30,000 wagonów.

× W wyższych sferach duchowieństwa prawosławnego, wywarł nadzwyczaj przygnębiające wrażenie fakt przejścia z prawosławia na katolicyzm zakonnika Chandru. Chandru został już mianowany księdzem w jednej z parafii Królestwa Polskiego.

Z Moskwy.

Dnia 26 sierpnia.

× „Rus. Wied.“ dowiadują się z Homla, że matka Karpowicza (zabójcy ministra Bogolepowa — przyp. red.), otrzymała od syna telegram, w którym Karpowicz zawiadamia ją, że został obecnie zaliczony do t. zw. „wolnoj kon andy“ katorżników.

× Z Warszawy telegrafują do „Rus. Słowa“, że w Warszawie organizują filię „armii zbawienia“.

× Z powodu znanego listu o ucieczce Bielencowa, wydrukowanego w „Narod. Gaz.“, a przypisywanego p. Dioneo, „Rus. Wied.“ otrzymały od p. Dioneo telegram, w którym ten jak najkategoryczniej zaprzecza, jakoby pisał list podobny.

× W Kazaniu, na wiecu studentów instytutu weterynaryjnego, powzięto rezolucyę, w której studenci wypowiedzieli się za otwarciem instytutu, dodając jednak, że nie mają zamiaru zaprzestać walki. Pięciu studentów, t. zw. „akademistów“, po wysłuchaniu tej rezolucyi demonstracyjnie opuściło wiec.

× Z Połtawy telegrafują do „Rus. Sł.“, że przed dom właściciela ziemskiego, p. Bożko, zajechał powóz, z którego wysiadło czterech uzbrojonych ludzi. Weszli oni do mieszkania i zawołali: „ręce do góry“, poczem zażądali 3,000 rubli kontrybucyi. P. Bożko otworzył kasę, w której było tylko 200 rubli. „Skonfiskowawszy“ te pieniądze, napastnicy odjechali. Na drugi dzień, na dworcu, jeden z nich został aresztowany. Podał się, że jest b. uczniem moskiewskiej szkoły realnej i że nazywa się Wołkow.

+ Partye „patryotyczne“ wykazują nadzwyczaj energiczną działalność. Urządzają one szereg posiedzeń, na których odbywają się dyskusye o działalności partyi „lewych“. Opracowywują one program przyszłej taktyki. Monarchiści zamierzają w kompanii przedwyborczej wziąć czynny udział i dążyć będą wszystkiemi siłami do zwalczania elementów skrajnych.

× Z Warszawy donoszą, że wprowadzenie sądów polowych nie wywarło żadnego wrażenia na bandytów. W dalszym ciągu grabią oni i zabijają.

× Z Berlina telegrafują, że prasa niemiecka sceptycznie zapatruje się na program gabinetu, w którym jest mowa przedewszystkiem o uspokojeniu kraju, a potem dopiero o reformach.

× Do komitetu legalizacyi związków i stowarzyszeń złożoną została ustawa stowarzyszenia które ma połączyć wszystkie partye monarchiczne.

Cel stowarzyszenia — obrona samowładztwa we wszelkich jego przejawach i nieustająca walka z dążeniami do zmniejszenia siły jego znaczenia.

Dewiza stowarzyszenia — Rosya dla Rosyan. Starożytny ustrój państwa winien być nie zachwiany—„Inorodcy“ nie mogą korzystać z tych samych praw, co Rosyanie.

Członkami stowarzyszenia mogą być li tylko poddani rosyjscy.

Nowe stowarzyszenie—jak dowiaduje się nasz korespondent—ma wejść w stosunki ze wszystkiemi stowarzyszeniami monarchicznemi. Działać ma ono przeważnie na kresach.

Stowarzyszenie już dziś, przed zatwierdzeniem statutu, rozpoczęło nadzwyczaj energiczną agitacyę szczególnie wśród włościan i robotników. Stowarzyszenie robi starania o zatwierdzenie pieczęci z napisem: „Moje samowładztwo pozostanie takiem, jakiem było w starożytności“.

Z zagranicy.

Oficerowie cudzoziemscy na manewrach francuskich. „Figaro“ donosi, że w Compiégne, podczas obiadu, jaki wydał generał Michel na cześć obcych oficerów, wygłosił on toast, w którym serdecznie powitał gości i zapewnił o przyjaznem przyjęciu ich przez oficerów francuskich i przez ludność całej okolicy, o czem świadczy obecność członków parlamentu i przedstawicieli władz cywilnych. Generał pił zdrowie panujących i naczelników państw, których reprezentantami są obecni oficerowie zagraniczni. Następnie specyalnie podziękował gen. French'owi za przybycie, będące nowym dowodem wielkiej sympatyi, jaką król Edward zawsze okazywał Francyi i serdecznych stosunków, łączących Francyę z Anglią. Mówca wznosi więc kielich na cześć angielskiej pary królewskiej, angielskiego korpusu armii z Aldershot i oficerów, którzy towarzyszą gen. Frenchowi.

Jako dziekan oficerów zagranicznych, przedewszystkiem odpowiedział boliwijski attaché wojskowy, pułk. Suarez, wyrażając najwyższą pochwałę dla uprzejmości oficerów francuskich, którzy przez to ułatwiają zadanie swym kolegom cudzoziemskim wysnucia z manewrów ciekawych wywodów strategicznych.

Następnie gen. French po francusku podziękował za serdeczne słowa Michela i dał wyraz szczególnej radości oficerów, że tu przybyli, aby uczyć się nowoczesnego sposobu prowadzenia wojny. French wspomniał też, że niegdyś Napoleon urządził swą rezydencyę w Compiégne i w końcu wychylił kielich za zdrowie II korpusu armii francuskiej.

Po obiedzie puszczono ognie sztuczne.

Sprawa Grobu świętego. „Giornale d'Italia“ pisał w swoim czasie o zatargach między duchowieństwem greckiem a Franciszkanami w Jerozolimie. Obecnie dziennik włoski donosi, że pasza Jerozolimy przyznał zupełną słuszność wszelkim żądaniom Franciszkanów i udzielił mnichom greckim, którzy dopuścili się gwałtu na osobie paru przeciwników, surowej admonicyi.

Bank państwowy w Marokko. „Standard“ twierdzi, że w połowie września zbierze się konferencya delegatów niemieckich, angielskich, francuskich i włoskich w sprawie założenia Banku państwowego w Marokko. Będzie to urzeczywistnieniem jednego z głównych postanowień konferencyi w Algeciras. Nad kwestyami specyalnie bankowemi będą obradowali również przedstawiciele licznych grup finansowych państw wymienionych.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Zbrojny napad na bank.

Biała Cerkiew, 28 sierpnia. — Dziś około god. 11 rano, na oddział petersburskiego Banku dyskontowego napadło kilku zamaskowanych i uzbrojonych rabusiów.

Napastnicy, zrabowawszy 40,000 rb. poczęli uciekać. Jeden z nich, którego dopędzał już stójkowy, zabił tego ostatniego, lecz, otoczony ze wszystkich stron przez policyę. wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Pozostali napastnicy uciekli wynajętemi dorożkami. W pogoń za nimi rozesłano dragonów.

Podczas paniki, powstałej w banku, zabity został wystrzałem z rewolweru jeden z klientów, subjekt magazynu Eitelmachera w chwili, gdy usiłował uciec przez okno.

Podług niektórych wersyi, ilość napastników wynosi 15 — 20 osób.

Biała Cerkiew, 28 sierpnia. — Jednego z uczestników napadu na bank znaleziono ukrytego pod mostem, około domu Spektora.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg, 28 sierpnia. — Wczoraj Najjaśniejszy Pan podpisał Ukaz do Senatu, zatwierdzający przepisy o sprzedaży potrzebującym ziemi włościanom gruntów skarbowych w Rosyi europejskiej.

Ministerstwo skarbu ma zamiar zabronić, dozwolonej w maju, dowolnej sprzedaży spirytusu denaturowanego z powodu, że włościanie używają go do picia, wskutek czego były wypadki śmierci w guberniach: mohylowskiej, kijowskiej i in.

Tyflis, 28 sierpnia.—Powódź zniszczyła do szczętu część osady Kwareli, pow. telawskiego. Wydobyto z błota, głębokiego przeszło na sążeń, 55 trupów; nie zdołano wydobyć jeszcze około 200 ofiar. Podobne klęski trafiają się peryodycznie w górach Kaukazu. Zginęła masa bydła, zboża i nadzwyczaj bogaty plon winogron. Ludność, ogarnięta paniką, rozbiegła się. Niektórych odkopano jeszcze żywych. Były wypadki pomieszania zmysłów. Na pomoc doraźną rada namiestnika wyznaczyła 5,000 rubli.

Petersburg, 28 sierpnia. — W dniu dzisiejszym znany działacz społeczny, Stasiulewicz, ukończył 80 lat życia, 60 lat działalności literacko-naukowej, a 40 lat redaktorstwa „Wiestnika Jewropy“. Jubilat stanowczo nie przystał na żadne uroczystości.

Część członków powstałego w październiku 1305 r. Związku inżynierów, utworzyła nowy Związek inżynierów-techników, wyłącznie zawodowy.

Od d. 21 do 26 sierpnia ogólne posiedzenie rad banków: włościańskiego i szlacheckiego zatwierdziło sprzedaż 51 majątków, obszaru 59,584 dzieś. za 7,207,100 rb.

Ogółem od 3 listopada 1905 r. zatwierdzono sprzedaż 1,433 majątków obszaru 1,927,751 dzieś. za 242,307,693 ruble.

Od 21 do 26 sierpnia rada Banku włościańskiego zatwierdziła wydawanie pożyczek w stosunku 105 rb. za dzieś. na kupno 125 majątków obszaru 17,370 dzieś. Cena kupna oznaczoną jest na 105 rb. za dzies., pożyczka wynosi 86 rb.

Ogółem od d. 3 listopada 1905 r. zatwierdzono pożyczek na 2,936 majątków obszaru 517,798 dzies. na sumę 52,584,784 ruble.

Iwanowo-Wozniesiensk, 28 sierpnia. Znowu pozwolono na zebrania Związków zawodowych.

Londyn, 28 sierpnia. — „Daily Telegraph“ donosi z Tokio, że Gajaszi ma zamiar zrezygnować ze stanowiska ministra spraw zewnętrznych. Jednakże jest nadzieja, że uda się skłonić go do pozostania na dawnem stanowisku.

Wieczorem w Tokio miały miejsce rozruchy uliczne. Tramwaje przestały kursować. Masę osób aresztowano.

Chiny znowu protestują przeciwko wprowadzeniu sądów japońskich w Kwantungu, motywując tem, że według dawniejszych umów z Rosyą, Chińczycy nie byli obowiązani podlegać prawom mocarstwa, które dzierżawiło tę prowincyę. Chiny protestują również przeciwko temu, że urzędnikowi japońskiemu w Kwantungu nadano tytuł generał-gubernatora.

Londyn, 28 sierpnia. — „Daily Mail“ donosi z Simli ze słów miejscowej prasy, że agitatorzy miejscowi i bengalscy, nie zważając na obecność urzędników angielskich, wygłaszali w Asansorie mowy rewolucyjne, w których dowodzili mahometanom, że ich cukier rafinuje się za pomocą krwi świńskiej; a Hindusom, że rafinuje się za pomocą krwi wołowej. Mówcy głosili, że anglicy żywią się mięsem psów, dostarczanych przez Hindusów, którzy są uciskani i wypędzani; obecnie Hindusi ze swej strony powinni wypędzić Anglików. Japończycy dowiedli, do czego są zdolni Azyaci, jeżeli działają zgodnie.

Z dnia poprzedniego.

Petersburg, 26 sierpnia. — Do dnia 1-go sierpnia wpłynęło do skarbu ze sprzedaży trunków 367 i pół milionów rubli, zamiast 288 milionów, przewidzianych w budżecie; w roku zeszłym, w tym samym czasie, wpłynęło 316 milionów rubli.

Ministeryum skarbu wyjaśniło, że osoby zajmujące się sprzedażą wódki w sklepach monopolowych, nie są odpowiedzialne za pogrom, chyba w razie stwierdzenia pośredniego lub bezpośredniego udziału ich w pogromie.

Ministeryum skarbu zamierza zawiesić w niedziele i w 12 dni świątecznych, wyszynk w sklepach monopolowych, w miejscowościach, w których rady miejskie poczyniły odpowiednie starania.

Dokonywa się badanie terenu pod uralsko-semipałatyńską kolej żelazną w dwóch kierunkach: na Uralsk, Aktinbinsk, Akmolinsk, Semipałatynsk i na Uralsk, Orenburg, Orsk, Atbasarsk, Akmolinsk, Semipałatynsk.

Otrzymano Najwyższe zezwolenie na badanie terenu pod amurską kolej żelazną, od stacyi Pokrowskiej, leżącej przy połączeniu rzek Szyłki i Arguni, aż do Chabarowska.

Rada, rozpatrująca sprawy taryfowe, podwyższyła o 10% taryfę na mlewo wewnątrz kraju; taryfa dla mąki wywożonej została obniżona od 20% do 15%; opłata od otrąb, idących za granicę, zależnie od odległości, wynosić będzie 2½ kopiejek od puda; utrzymane zostały dotychczasowe taryfy zbożowe, na niewielkich odległościach (do 540 wiorst). Nowa taryfa obowiązywać zacznie od dnia 1-go stycznia 1907 roku.

Kronsztad, 26 sierpnia. — Dnia 28-go sierpnia, tymczasowy sąd wojenny rozpatrywać będzie sprawę buntu marynarzy.

Petersburg, 26 sierpnia.—Z 70 milionów, przeznaczonych na żywność dla ludności, dotkniętej nieurodzajem, rada przy ministeryum spraw wewnętrznych wydzieliła 26 milionów rubli na kupno nasion, żywności, oraz cele dobroczynne.

Kercz, 26 sierpnia. — Na strychu synagogi wybuchła bomba. Z obecnych Żydów jeden zabity, drugi ranny; podczas rewizyi znaleziono jeszcze dwie bomby, wielką ilość kul browningowych i narzędzia do ładowania bomb.

Kronsztad, 26 sierpnia. — Komendant twierdzy ogłosił, że z powodu stanu wojennego w twierdzy i w mieście, osoby przyjezdne winny posiadać oprócz paszportu karty legitymacyjne, wydane w miejscu zamieszkania, w przeciwnym bowiem razie pobyt w mieście nie będzie im dozwolony.

Tyflis, 26 sierpnia. — Przybył nowy egzarcha Gruzyi; przyjmowano go uroczyście. Na drodze, wiodącej ze stacyi kolejowej do soboru syońskiego, ustawiono wojsko; ruch kołowy i pieszy wstrzymano. Duchowieństwo gruzińskie wymówiło się od udziału w przyjmowaniu egzarchy, w kościołach gruzińskich nie bito we dzwony; natomiast dzwoniono w cerkwiach rosyjskich i w soborze katedralnym, w którym egzarchę przyjmowali duchowni rosyjscy. Spełniający obowiązki egzarchy powitał dostojnika mową, w której wyraził życzenie, ażeby nowy egzarcha wpłynął na uzyskanie autonomii w kościele gruzińskim. Egzarcha w odpowiedzi swej zaznaczył, że uzyskanie autonomii nie jest głównym celem kościoła, i że rządzić będzie wiernymi podług praw istniejących.

Petersburg, 26 sierpnia. — Zgodnie z obliczeniami „Torgowo-Promyszlennoj Gazety“ zbiór przenicy ozimej w 63 guberniach Rosyi Europejskiej wynosi 332 miliony pudów, przenicy jarej — 312, żyta — 1,020, jęczmienia— 352 i owsa 621.

Ministerstwo skarbu wniesło do rady ministrów zarys projektu wydawania włościanom z Banków włościańskich pożyczek pod zastaw ziem uwłaszczonych. Środek powyższy ma ułatwić włościanom wystąpienie z gromad, przesiedlanie się w inne miejscowości, a również nabywanie gruntów prywatnych za pośrednictwem Banku.

Prezes ministrów po pertraktacyach z Muchanowem oświadczył mu, że kwestya zezwolenia na zjazd ogólnopaństwowy partyi kadeckiej w Petersburgu będzie rozpatrywana przez radę ministrów dnia 29 b. m., i że już dnia 30 sierpnia pierwszy minister zakomunikuje Muchanowowi, wrazie przychylnej decyzyi, warunki, na zasadzie których zjazd zostanie dozwolony.

W ministerstwie handlu zatwierdzono komisyę wszystkich wydziałów w celu rozpatrzenia spraw serginsko-ufadejskich zakładów górnicznych oraz obmyślenia dla nich zapomóg.

W połowie października odbędzie się zjazd żydowskich delegatów związku równouprawnienia. Zjazd jednocześnie obradować będzie nad udziałem Żydów w kampanii wybrczej.

Warszawa, 27 sierpnia. — Na ulicy Skierniewickiej, czterech złoczyńców napadło na komisanta fabryki firanek Birkina et Co. Pod groźbą użycia rewolwerów, odebrali od niego 1,700 rubli, przeznaczonych na wypłatę robotnikom i znikli.

Wczoraj wieczorem trzech napastników strzelało do przechodzącego patrolu, składającego się z policyanta i trzech żołnierzy. Policyant i jeden z szeregowców zostali ciężko ranieni. Salwa patrolu chybiła; napastnicy uciekli.

W jadłodajni na ulicy Chmielnej, zastrzelono policyanta, raniono właścicielkę zakładu.

Charków, 27 sierpnia. — Wszyscy Żydzi, którzy złożyli podania zostali przyjęci do uniwersytetu.

Troick (gubernia orenburska), 27-go sierpnia.—Od pięciu dni trwają obrady aksakałów gmin: sarajskiej, karabałykskiej i czubarskiej; na obradach tych zamierzono załagodzić odwieczne spory partyjne i nieporozumienia, wynikające wskutek ciągłych kradzieży koni, tłumnych bójek, zabójstw, porywania niewiast i pieniactwa.

Charków, 27 sierpnia. — Wytknięto linię północno-donieckiej kolei, łączącej stacye Kamienskoje i Lgów. Długość magistralna linii, bez odnóg, wynosić będzie 766 wiorst. Zamierzona droga będzie miała ważne znaczenie dla przemysłu okręgu donieckiego.

Petersburg, 27 sierpnia. — Radni na czernskiem zebraniu ziemskiem, zwrócili się telegraficznie do Najjaśniejszego Pana, z następującym adresem: „Radni, będący na zebraniu czernskiem, składają u stóp Twoich, Najjaśniejszy Panie, uczucia niezmiennego swego poświęcenia, w nadziei, że tylko wierne wypełnienie obowiązków i stałość przekonań położą tamę obecnej niepewności i wywiodą Rosyę na drogę pokoju“. Najjaśniejszy Pan opatrzył raport w następujące słowa: „Szczerze dziękuję i podzielam wypowiedziany pogląd“.

Płock, 27 sierpnia. Wczoraj kawalerya otoczyła ogród Floryański, następnie zrewidowano publiczność, składającą się z kilku tysięcy osób; u wielu znaleziono proklamacye, uwięziono przeszło 300 osób.

Sosnowiec, 27 sierpnia. — W Bendzinie zabito wystrzałem z rewolweru podoficera żandarmeryi, dwaj napastnicy zbiegli.

Juzówka, 27 sierpnia.—W kopalniach kruszcowych Towarzystwa francuskiego uwięziono byłego urzędnika, który przez nieuwagę upuścił bombę. Bomba ukryta była w czapce; padając na ziemię, eksplodowała.

Saratow, 27 sierpnia.—Dzisiaj w Kamyszynie tłum, korzystając z nieobecności wojsk, które posłano do osady Nikołajewskiej, gubernii astrachańskiej, starał się odbić więźniów, prowadzonych na stacyę kolejową. Rozpoczęły się rozruchy; uszkodzono telegraf i telefon.

Siedlce, 27 sierpnia. —Wczoraj, o godzinie dziewiątej wieczorem, rewolucyoniści poczęli na różnych ulicach ostrzeliwać patrole wojskowe. Wszystkie domy, z których padły strzały, uległy ostrzeliwaniu.

Tyflis, 27 sierpnia. -Z powiatu zangezurskiego telegrafują, że Ormianie zrabowali gniazdo miejscowych wpływowych beków sułtańskich. Ci ostatni sprowadzili z Persyi 2 tysiące ludzi, napadli na ormiańską wieś Udżamis, lecz zostali pobici i odparci.

Ryga, 26 sierpnia. — W administracyi gazety konserwatywnej „Ryga Sawcze“ pozostawiono bombę z lontem zapalonem, który zdołano jednak zgasić.

Na przedmieściu rzucono na wóz tramwajowy bombę, która, padając na bruk, raniła trzech policyantów. Nadchodzący patrol ranił trzech, aresztowano szesnastu.

Petersburg, 27 sierpnia — Wyrok sądu wojennego w sprawie Konoplanikowej został zatwierdzony i zostanie wykonany w nocy dnia 29 b. m.

Perm, 27 sierpnia. — Hrabia Stroganow zgodził się na sprzedaż Bankowi włościańskiemu majątku „Iljińskie“ położonego w czterech powiatach a zajmującego obszar przeszło miliona dziesięcin, pod warunkiem zakupna majątku w całości i jeżeli rząd zezwoli na sprzedaż majoratu.

Charków, 27 sierpnia.—Rada uniwersytecka jednogłośnie oświadczyła się za wznowieniem zajęć w uniwersytecie.

Jurjew, 27 sierpnia.—Rada uniwersytecka naznaczyła rozpoczęcie wykładów na dzień 11 września.

Irkutsk, 27 sierpnia. — Przybył minister komunikacyi, który wyjeżdża do Władywostoku.

Jakutsk, 27 sierpnia. — Zaczęto tutaj wysyłać włóczęgów, zamiast wywozić ich na Sachalin.

Łomża, 27 sierpnia. — W Zambrowie, według doniesienia subjekta, jacyś nieznani napastnicy zabrali ze składu monopolowego 700 rubli; subjekta posądzono o przywłaszczenie.

Kursk, 26 sierpnia. — Sędzia śledczy do spraw szczególniej wagi aresztował byłego posła Szaposznikowa, oskarżonego na zasadzie 129 artykułu kodeksu karnego.

Petersburg, 27 sierpnia.—W dzień, na ulicy Jamskiej, dwóch robotników śmiertelnie raniło inżyniera Fedorowa. Przestępców pojmano.

Moskwa, 27 sierpnia.—Komitet związku październikowców otrzymał od wydziałów prowincyonalnych zawiadomienia o chęci połączenia się z partyą odrodzenia pokojowego, z pozostawieniem jednak związku przy życiu.

Dnia 2 września otwarty będzie wszechrosyjski zjazd sadowników, ogrodników i pomologów.

Władykaukaz, 27 sierpnia.—W nocy, w śródmieściu dokonano napadu na dwóch policyantów. Jeden z nich został ciężko raniony, drugiego kontuzyowano.

Tomsk, 27 sierpnia. — Przyjmowanie do uniwersytetu zostało ograniczone z powodu braku miejsc. Do egzaminów przystąpiło 95 seminarzystów.

Mińsk, 27 sierpnia. — W miasteczku Grodno, w powiecie mińskim pożar zniszczył 86 budynków; w miasteczku Połonce powiatu nowogrodzkiego spaliło się 23 zabudowań.

Połtawa, 27 sierpnia.—W Łochwicy zastrajkowoli robotnicy fabryk machorki; zostały przedstawione żądania ekonomiczne. Zawezwano straż ziemską.

Odesa, 27 sierpnia.—Komitet giełdowy, będąc zmuszony w czasie oznaczonym odstawić zboże za granicę, zwrócił się do robotników z propozycyą przystąpienia do ładowania zboża.

Władywostok, 27 sierpnia. — Pali się przystań floty ochotniczej. Spalił się kantor ze wszystkimi dokumentami i główny pakhaus z towarami. Straty wynoszą w przybliżeniu pół miliona rubli.

Mitawa, 27 sierpnia. — Rada miejska jednogłośnie postanowiła posłać do prezesa ministrów depeszę, z wyrażeniem oburzenia na niecny zamach.

Radomyśl, 27 sierpnia.—We wsi Koczarowie, włościanin Korpuszewski zamknął przez zemstę żonę i dziecko w chacie o wiorstę od wsi oddalonej i ze wszystkich stron tę chatę podpalił. Żona i dziecko zginęły w płomieniach.

Wrocław, 27 sierpnia. — Podczas obiadu cesarz w mowie powiedział: „Trzeba podziękować Bogu za to wszystko, co zrobił dla dobra naszej ojczyzny. Bóg nigdy nie opuszczał Fryderyka i w przyszłości nie opuści Niemiec. Ludzie wszystkich wyznań powinni połączyć się w celu zwalczenia bezwyznaniowości. Ślązacy powinni wszystkiemi siłami pracować dla zapewnienia pomyślności ojczyźnie, z ufnością patrzeć w przyszłość i nie tracić wiary we mnie, ani w nasz naród. Nie znoszę ludzi, zapatrujących się pesymistycznie, kto jest niezdatny do pracy, niech się usuwa i jeżeli zechce, niechaj poszuka sobie innej ojczyzny; spodziewam się, że wszyscy Ślązacy dopomogą mi przedewszystkiem w pracy pokojowej podjętej dla dobra mojego narodu. Ożywiony powyższą nadzieją piję za pomyślność Śląska i wszystkich wiernych Ślązaków“.

Konstantynopol, 26 sierpnia. — Porta postanowiła przedsięwziąć niektóre środki ostrożności na wypadek zbrojnego zatargu z Bulgaryą; rozkazu jednak mobilizacyi nie wydała i nie wyda wskutek polepszenia się stosunków między ościennemi państwami. Do rozpowszechnienia pogłosek o wojnie przyczyniło się zarządzenie manewrów artyleryi w Adryanopolu.

Hawanna, 27 sierpnia. — Powstańcy uszkodzili telegraf w kierunku wschodnim od Pinarriosa. Rząd obawia się napadu na to miasto.

Załoga składa się z tysiąca ludzi; powstańcy zaś posiadają trzy tysiące dobrze uzbrojonej jazdy.

Insurgenci wysadzają w powietrze mosty kolejowe.

Teheran, 27 sierpnia. — Wybory do parlamentu jeszcze się nie rozpoczęły. Duchowieństwo uchyliło się od przyjęcia projektu wielkiego wezyra, proponującego im utworzenie parlamentu; natomiast wystąpiło z własnym projektem, na który nie otrzymało jeszcze przyzwolenia szacha. Wczoraj odbyły się liczne zebrania duchowieństwa i stanu kupieckiego, w ostrych słowach potępiono działalność rządu. Duchowieństwo proponowało poczekać jeszcze parę dni. Jeden wybitny kupiec podał wniosek zamknięcia bazaru. 25 przewódców rozruchów ludowych schroniło się następnie do ambasady angielskiej, gdzie zostawać będą, dopóki szach nie zatwierdzi projektu duchowieństwa oraz nie udzieli dymisyi wielkiemu wezyrowi i paru dostojnikom, sprzeciwiającym się przeprowadzeniu reform. Rynki pozamykano. Wielkie gromady ludzi spieszą pod opiekę ambasady angielskiej.

Budapeszt, 27 sierpnia. — Ministrowie prezydenci, Beck i Weckerie, cały dzień naradzali się nad pogodzeniem obu części monarchii.

Z powodu, że nasuwa się do rozstrzygnięcia cały szereg kwestyi ekonomicznych i technicznych, zamierzono zorganizować kilka posiedzeń prowizorycznych, osobnej komisyi, która ma obradować na przemian w Wiedniu i w Budapeszcie. Komisya zbierze się dnia 5 września.

Paryż, 27 sierpnia. — Prezydent Fallières na przyjęciu w pałacu Elizejskim oficerów zagranicznych biorących udział w manewrach, zaszczycił ich półgodzinną rozmową.

Gradin, 27 sierpnia. — Kongres dziennikarzy postanowił utworzyć związek dzienikarzy wszystkich narodowości słowiańskich.

Gradin (na Węgrzech), 27 sierpnia.— Na kongresie dziennikarzy słowiańskich postanowiono starać się o otwarcie katedry dla dziennikarzy przy uniwersytetach słowiańskich, oraz założyć protest przeciw odmowie rządu, w kwestyi zezwolenia na otwarcie słowiańskiej agencyi telegraficznej w Pradze.

Budapeszt, 26 sierpnia. — Minister oświaty podczas dwudziestopięcioletniego jubileuszu swej działalności parlamentarnej wygłosił mowę, w której broni partyi niepodległych od zarzutów sprzeniewierzenia się idei zasadniczej. Minister wyraził się: „Niema obawy, ażeby wstąpienie do gabinetu partyi Kossutha miało oznaczać wyrzeczenie się swych idei. Utworzyliśmy rząd tymczasowy, lecz nie potrafiliśmy zdobyć wszystkiego. Rząd stara się podtrzymać naród. Korona nie zawsze będzie w opozycyi z partyą niepodległych.

Giełda Petersburska.

28 sierpnia 1906 r.

4% Państwowa renta	70⅛
4½% Listy zast. Kijowsk. Banku Ziemsk.	70
5% pożyczk prem. 1864 r.	342¾
„ „ 1866 r.	250
5% obl. prem. Szlach. Banku	215
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	373
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	385
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“.	153½
„ Bransk. Relsk. Fab.	—
„ Putiłowsk.	83½
„ Bakińsk. T-a Naftow.	557
Udziały Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	141
„ Petersb. Prywat. i Komm.	—
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	84¼
„ „ 1906 r.	81¾

Usposobienie z papierami dywidendowymi naogół bezczynne, przy mało zmieniających się cenach; z funduszami i premiówkami cicho; mocno stoją tylko obligacye kasy rządowej.

20)

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

NAD GŁĘBIAMI.

POWIEŚĆ.

Upłynęła długa chwila milczenia.

Pan Henryk przechylił się przez krzesło. Blask lampy padał mu na siwiejącą głowę. Wyciągnął rękę w stronę syna i zagadnął:

— Cóż, Auguście? Jakąż mi przynosisz odpowiedź z waszego świata?

Zapytany spojrzał ze zdumieniem na ojca. Nie rozumiał pytania.

— Zapomniałeś. Przypomnę ci. Czy wiesz, jaką była nasza ostatnia poważna rozmowa? Powiedziałem ci wtenczas, kim ja jestem, ja, ten, który się bił za siebie i za drugich, ten, który patrzył na ciosy, ten, który nie zapomniał krzywd, wymierzonych nam wszystkim..., powiedziałem ci, żem żołnierz do końca życia na placówce...

August pochylił głowę. Słuchał smutny.

— Napadłeś na mnie wtenczas—mówił dalej pan Henryk natężonym głosem—w imię twoich ideałów. Ale miałeś ich tak wiele, że kłóciły się ze sobą. Nie miałeś swej własnej drogi. Miałeś sto ukochanych celów i żadnego. Nie byłeś tym kimś, który stał na własnej placówce—byłeś tylko przelotnym ptakiem z jednej krainy idei do drugiej. Nie rozumiałeś mnie, choć ja rozumiałem ciebie. Może dziś zrozumiemy się.

August wcisnął się w głąb sofy, jak mógł najdalej. Malał we własnych oczach do rozmiarów robaka, który pełza i stanął nagle przed olbrzymiem światłem.

— Do kogo więc mówię?—pytał pan Henryk uporczywie—kim jesteś, Auguście? nie pytam się o to, jakie spełniasz obowiązki społeczne, te zewnętrzne, które stwarzają wszelkie rodzaje urzędów i stanowisk, pytam się o to, kim jesteś, jako cząstka narodu? czy idziesz przed się bezmyślnie, niesiony prądem, który nie zależy od ciebie i na którego bieg nie masz najmniejszego wpływu, czy też pracujesz nad nową ścieżką, która może zamienić się w wielki gościniec w przyszłości. Możesz mi odpowiedzieć?

— Słowa jego padały jak ołowiane kule na pierś Augusta. Jakiś nieukojony, fanatyczny napór szedł od tej wyschłej postaci, która pod blaskiem lampy nabierała ostrych rysów. Oczy pana Henryka ani na sekundę nie ześlizgnęły się z twarzy Augusta, onieśmielając go blaskiem żelaznej woli. Dźwięk głosu oschły miał tony ogromnie smutne i bolesne, i to jeszcze bardziej podnosiło urok słów...

August milczał. Rozumiał, że każde tłómaczenie wobec tego starca byłoby pustą frazeologią. W oczach stanęła mu jak żywa, owa gorąca rozmowa z ojcem, w której wojował młodzieńczym entuzyazmem w obronie nieuchwytnych, nowych ideałów. Minęło lat kilka od tego czasu — a on stał w tym samym martwym punkcie. Nie posunął się ani na krok dalej naprzód, przeciwnie, cofnął się, bo stracił zapał.

— Nie masz ani słowa jednego na odpowiedź — zagadnął po chwili pan Henryk.—Twoja praca zatem, była tylko pracą wiatraku? poruszałeś skrzydłami w tę stronę, ku której dął wicher?

— I dużo jest takich, jak ty, w nowem pokoleniu? — pytał dalej, coraz bardziej szyderczo i boleśnie. — Któż dziś tworzy czoło narodu? a może obce jest wam to słowo? obchodzicie się bez niego? Idziecie ławą, jak śledzie w czasie tarcia?

Wstał ogromny, bez ruchu, tylko palce prawej ręki szarpały nerwowo klapę surduta.

— Czemże więc jesteście wy, których życie wydało? Na ustach, póki młodzi, macie płomienie, a potem co się z wami dzieje? wypalacie się? przez co? dla czego? Co zostało z całej burzy waszego krzyku? co? powiedzcie, co?

— Krzyknęliście: Wywiedziemy nową przyszłość z przemysłu. Postawiliście na ołtarzach i we wszystkich zakątkach boga handlu i wizerunki fabryk. Pomyśleliście, że trzeba zamienić się w Fenicyan, aby dojść do celu... A wiecież przez co plemię Fenicyan zmarniało?

August pomyślał, że tak mogłoby stanąć przed nim jego własne sumienie w postaci ojca, i mogłoby wyrywać powoli z ciała jego żywe mięso. Nie śmiałby się bronić.

Pan Henryk wyżej podniósł głowę.

— Zaprzedaliście siebie nikczemnościom życia. Zamiast wielkiego ukochania, macie tylko miłostki. Wasze ideały, to nie kochanki do grobu, ale diwy błyskotliwe na dziś i na jutro — pojutrze kolej przychodzi na nowe przelotne damy. Do wszystkiego przyłożyliście miarę miłostki. I dlatego zużywacie się na nic, wypalacie się na popiół i gnijecie, jak pająki na własnych sieciach. Jesteście milion — ale każdy z osobna jest kaleką duchowym.

— Czy masz mi co do powiedzenia na to? — zapytał po chwili rozżalonym głosem.

Usiadł na tem samem miejscu. Plecami oparł się o poręcz fotelu, oczy zamknął, oddychał ciężko.

— Nic i teraz nic—odezwał się szeptem, nie słysząc odpowiedzi syna.

— Rzekłeś ojcze — odrzekł August złamany i wyczerpany.

Staroświecki zegar odmierzał stłumionem tykaniem czas, uciekający w przeszłość. Pan Henryk milczał i jakby zasłuchany w pochód nieustanny chwil, które jedna po drugiej mijały w nieubłaganym porządku i spokoju... Każda myśl, rzucona na fale tych sekund, uciekała z przed oczu, jak gałązka brzozy, rzucona na głęboką toń rzeki, która powoli, lecz niepowstrzymana płynie ku morzu...

— Słyszysz Auguście— szepnął wreszcie—jak czas uchodzi w wieczność dokonaną? razem z nim wszystko ulatuje, i to, co się stało przez nas, i to, co niespełnionem zostało... tak może upłynąć czyjś żywot od kolebki do grobu... fale unoszą wszystko w przeszłość.

— Zawiodłem się na tobie—rzekł w końcu i zamilkł. Siedział nieruchomy. Mogłoby się zdawać, że życie z niego uszło. Ale z pod powiek wysunęły się ciężkie łzy, które zawisły na powiekach, długo ważąc się, póki nie spłynęły po twarzy.

August pasował się ze wzruszeniem. które go ogarniało. Jakaś siła przemożna podnosiła go z miejsca i ciągnęła ku ojcu. Nareszcie zerwał się i przypadł mu do kolan. Położył głowę na dłoniach zimnych, wyschłych. Stłumiony jęk wydzierał się z jego piersi.

Pan Henryk pochylił się nad nim.

— Przyszedłeś do mnie — mówił cicho—po tylu latach ze łzami, zamiast z pocieszeniem. Na co obróciłeś wolność, którą ci dałem? Ku czemu służyła ci niezależność, którą ci dałem?

— Winien jestem po tysiąc razy winien jestem—odpowiadał August—nie mam nic, coby mię mogło tłómaczyć.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

STATKI PAROWE

(pocztowo-osobowe)

Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach" z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach:

Odchodzą

1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**
Z Kijowa . . . . 9 g. r. 5 g. pp
„ Ekaterynosławia . 8 g. r. 5 g. pp

2) **Kijowsko-Homelskiej.**
Z Kijowa . . . . 9 g. r. 2½ g.pp.
„ Homla . . . . 8 g. r. 1½ g.pp.

3) **Kijowsko-Czernihowskiej.**
Z Kijowa . . . 12½ g. d. 5 g. r
„ Czernihowa . 12 g. d. 6 g.

4) **Kijowsko-Pińskiej.**
Z Kijowa . . . . . o 10 g. r.
„ Pińska . . . . . o 9 g.

5) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**
Z Kijowa . . . . o 6½ g.
„ Czarnobyla . . . o 8 g. r.

6) **Kijowsko-Mohylowskiej.**
Z Kijowa w niedziele, poniedziałki, środy i piątki o 2½ pp.
Z Mohylewa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki o 6 g. r.

Uwaga. W Łojewie pasażerowie zmuszeni są przesiadać do drugiego parostatku. Z Łojewa do Mohylewa parostatek odchodzi o g. 3 pp. po przyjściu z Kijowa drugiego homelskiego parostatku.

7) **Mohylowsko-Orszańskiej** (codziennie
8) **Homel-Wietkowskiej** (

Uwaga. 1) Oprócz statków pocztowo-osobowych na wszystkich liniach będą kursowały statki towarowo-osobowe i towarowe. 2) Bezpłatne bilety sezonowe na przejazd do letnisk są nieważne.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.